

Monika Dziewczyna Ratownika – Wały Jagiellońskie

Na plaży słońce praży
Tu bladość ciał zanika
Wśród tłumu wczasowiczów dziewczyna ratownika
I patrzą setki oczu
I z wody i z kocyka
Gdy ona idzie plażą, wszyscy o niej marzą

Monika, ach, Monika, dziewczyno ratownika
Pół plaży tutaj marzy, że kiedyś się przydarzy
Twe ciało opalone, prawie nieosłonięte
Każdy wzrokiem dotyka, Monika, Monika, Monika

Był kiedyś na tej plaży taki, co się odważył
Ratownik miał baczenie i dał mu ostrzeżenie
Zabrała gościa woda
Na dno poszedł jak kłoda
Na zawsze się pogрузzył, bo ratownik nie zdążył

Monika, ach, Monika, dziewczyno ratownika
Pół plaży tutaj marzy, że kiedyś się przydarzy
Twe ciało opalone, prawie nieosłonięte
Każdy wzrokiem dotyka, Monika, Monika, Monika

Uwaga, uwaga! Tu mówi ratownik!
Panowie na materacu!
Do Szwecji w przeciwnym kierunku!
Pan w czerwonym czepku: proszę nie drażnić rekina!
Powtarzam, proszę nie drażnić rekina!
A nie mówiłem!?

Rok minął, a na plaży już nowy tłum się smaży
I z innym się Monika ratownikiem spotyka
Tłum gości znów zazdrości palce gryząc do kości
I coraz to któryś z okrzykiem: Monika!
Rzuca się w morze i znika

Monika, ach, Monika, dziewczyno ratownika
Pół plaży tutaj marzy, że kiedyś się przydarzy
Twe ciało opalone, prawie nieosłonięte
Każdy wzrokiem dotyka, Monika, Monika, Monika



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych